

PRENUMERATA.

Rocznie	12	50
Półrocznie	6	25
Kwartalnie	3	12
Miesięcznie	1	50

W KROŚCIEWIE I CESARSTWIE.  
Rocznie 12 50  
Półrocznie 6 25  
Kwartalnie 3 12  
Miesięcznie 1 50

Przebieg na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują: Henryk Hirsfeld, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika”.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZ.

Dziś: Donata i Wiktora MM.  
Jutro: Julii P. M., Heleny Panny.  
Wschód słońca o godz. 4 m. 0. Zchód o godz. 7 m. 53.  
Długość dnia godz. 15 m. 53. Przybyło dnia godz. 3 m. 15.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:  
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenckiera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadawane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pitem lub za jego miejsce 6 kop., z usztywnieniem wierszy częściowej powtarzających się albo wierszy ogłoszeń odpowiadających każdemu.  
Nekreplegi: za każdy wiersz 10 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.  
Stale 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po 12 m. 50.  
Od palekności przewyższających 10 rubli usztywnienie dodatkowe ogólnie 5 proc.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

Petersburg 18 maja. (Ag. pól.). Z Jokohamy telegrafują: „Rano, d. 11 maja, Jego Cesarska Wysokość Cesarziewicz Następcę Tronu wyjechał ze swą żoną do Otsu. Po śniadaniu u gubernatora w jego oficyjalnym miejscu pobytu, Jego Cesarska Wysokość pojechał na jezioro Biwa. Wzdłuż drogi ustawiono był liczny oddział policyi. Wkrótce po odjeździe jeden ze stojących na drodze policyantów rzucił się z obnażoną szablą na Jego Cesarską Wysokość Cesarziewicz Następcę Tronu i zadał mu cios w głowę, ale cios ten osłabł się dzięki temu, że trafił w kapelusze Jego Cesarskiej Wysokości. Jego Cesarska Wysokość Cesarziewicz Następcę Tronu ma dwie rany na czole. Zbrodniarz, widocznie fanatyk, powalono i aresztowano, przyczem został on ranny. Jego Cesarskiej Wysokości Następcę Tronu udzielono pierwszej pomocy lekarskiej. Zadane Jego Cesarskiej Wysokości rany okazały się niegroźnymi. Po niedługim odpoczynku Jego Cesarska Wysokość Cesarziewicz Następcę Tronu powrócił do Kioto. Po otrzymaniu w Tokio wiadomości o tym smutnym wypadku, cesarz japoński bezzwłocznie rozkazał księciu Kitaszarikawie pojechać do Kioto w towarzystwie lekarzy i sam głęboko wstrząśnięty tem, co zaszło, również udał się do Kioto. Najazutrz rano i d. 13 maja widział się z Jego Cesarską Wysokością Cesarziewiczem Następcę Tronu. Jego Cesarska Wysokość oświadczył, że z rozkazu Jego Cesarskiej Mości ma powrócić na fregatę „Pamięć Azowa”. Wiadomość ta została przyjęta z ubolewaniem, tak przez cesarza japońskiego, jak i przez wszystkich. Kiedy Jego Cesarska Wysokość Cesarziewicz Następcę Tronu przygotowywał się do wyjazdu na fregatę „Pamięć Azowa”, cesarz japoński odpowiedział Go do Kobe. Opisany smutny wypadek wywołał w Japonii oburzenie i współubolewanie. Wszędzie, gdzie tylko ukazał się Jego Cesarska Wysokość Cesarziewicz Następcę Tronu, lud szerzej i goręcej witał Wysokiego Gościa. Wiadomość, że Jego Cesarska Wysokość Cesarziewicz Następcę Tronu nie mógł dokończyć przejazdu, głęboko zasmuciła cesarza, osoby urzędowe i cały naród japoński. Ale ponieważ stało się wiadomem,

że Jego Cesarska Wysokość Cesarziewicz Następcę Tronu czuje się dobrze, we wszystkich obudziła się nadzieja, że Jego Cesarska Wysokość nie opuści Japonii, nie odwiedzając Tokio.

Petersburg, 18 maja (Ag. p.). Z wiadomości, w drodze urzędowej otrzymanych z Japonii, wynika, że zbrodnia, która nastąpiła na życie Cesarziewicza Następcę Tronu, jest krajowcem, imieniem Tuda i służył od lat ośmiu w policyi. Kiedy Cesarziewicz Następcę Tronu z orszakem przejeżdżał w kołosce przez Otsu, stojący tam policyant Tuda rzucił się na Jego Cesarską Wysokość i uderzył palcem w głowę. Pomimo uderzenia zbrodnię łaską przez księcia Jerzego greckiego, zbrodniarz rzucił się powtórnie na Cesarziewicza Następcę Tronu, lecz był odrzucony na bok przez japończyka, który powoził kołoską. Tymczasem drugi woźnica zdołał wyrwać palasz z rąk upadłego na ziemię zbrodnię i zadał mu ciężką ranę. Podług ostatnich wiadomości, rana Cesarziewicza Następcę Tronu już się zagoiła. „Grażdanie” donosi, że w komitecie ministrów zapadło postanowienie, by: starać się o wynagrodzenie księcia greckiego medalem za uratowanie drogiego człowieka dla Rosji życia.

Moskwa, 18 maja (Ag. p.). General-gubernator moskiewski, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergiusz Aleksandrowicz z Małżonką, przyjechał tutaj wczoraj pociągami nadzwyczajnymi. Podczas nocy-ściego powitania przez wszystkie władze i reprezentantów na dworcu drogi żelaznej mikolajewskiej, prezydent miasta ofiarował chleb i sól na tacy srebrnej i witał Ich Cesarzkie Wysokości w następujących słowach: „Witaj, Wielki Książę z Wielką Księżną! Spotykamy Ciebie z radością i miłością. Strzeż, Wielki Książę, przykazania starodawnych i pokochań pierwszostolęczną Moskwę tak szczerze, tak gorąco, jak kochamy naszego Cesarza i naszą ojczyznę.” Pomodliwszy się w kaplicy Iwerskiej i soborze Uspienskim, Ich Cesarzkie Wysokości, przy bicu w dzwon, poprowadzeni przez chór śpiewaków i dostojników duchownych z metropolitą na czele, udali się z owego soboru do Czudow-monasteru. Ucałowawszy święte relikwie, Ich Cesarzkie Wysokości przeszli wejściem wewnątrz-

nem do pałacu Mikolajewskiego. Na placu przed pałacem lud witał z zapalem Ich Cesarzkie Wysokości i długo się nie rozchodził. Wieczorem miasto iluminowano.

## Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU I HANDLU.

### DROGI ŻELAZNE.

× Pociąg błyskawiczny z Petersburga na Warszawę do Wiednia, we wtorek rano po raz pierwszy przeszedł przez Warszawę.

× Budowa drogi żelaznej ze stacji Dzaniki kolei łódzowsko-sewastopolskiej do Tędozoyi szybko postępuje. Ruch na tej linii otwarty będzie prawdopodobnie już w roku bieżącym.

× Czytamy w „Kuryerze codziennym”: „W kilku listach do czytelników „Kuryera” obywateli ziemskich, właścicieli fabryk, położonych w pasie zawartym pomiędzy rzeką Wisłą a linią odnogi bydgoskiej kolei wiedeńskiej, znajdujemy gorąco omawiany projekt budowy bocznycej kolejowej z Kutna do Płocka, a przynajmniej do leżącej na przeciwnym miastu temu brzegu Wisły fabryki papieru Soczewki. Ze brak kolei żelaznej w tym nader produkcyjnym pasie Królestwa bardzo się czuć daje, o tem nieraz już szeroko mówiono. Kolej taka łączyłaby stację Kutno z miastem Kutnem, dalej kilka fabryk cukru: Konstancję, Dobrzeliń, Strzelce, Sójki, Leonów, miasteczko Gostynin i dochodziła do Soczewki, jeżeli już dla uniknięcia kosztu budowy mostu, samo miasto gubernialne Płock miało być tego dobrodziejstwa pozbawione. Nie ulega też wątpliwości, że właściciele dóbr i fabryk, w pobliżu położonych, chętnie bardzo kapitałami swymi dopomogliby do urzeczywistnienia tej myśli — wszakże nie zdaje nam się, żeby urzeczywistnienie to mogło mieć jako punkt wyjścia kapitał obligacyjny z zamiany dawnych akcji bydgoskiej na obligacje powstające i żeby na ten cel kapitał obligacyjny mógł być o milion rubli powiększony. Bezwątpienia dwa projekty kolejowe, łączące z istniejącymi liniami dwa miasta gubernialne Płock i Kalisz, mają wogóle najwięcej nietylko sym-

paty, ale i słusznego uznania w sferach rolniczych i przemysłowych. Miasta te, stanowiąc, jak jedno tak drugie, centry fabryczne i handlowe, wieleby z pewnością połączeniu kolejowemu zyskały. Starania jednak bardzo poważne, jakie dotychczas czyniono bezskutecznie, dowodzą, że innych okoliczności oczekiwać należy, aby te projekty do skutku doprowadzić się dały.

× „Kuryer warszawski” dowiadyuje się, że pomiędzy Moskwą a stacyami kolei wiedeńskiej: Sosnowiec, Aleksandrów i Granię, ma być zaprowadzona bezpośrednia komunikacja pasażerska i bagażowa a przez Brześć i Warszawę. Pomiędzy zarządami zainteresowanych kolei toczą się obecnie odpowiednie pertraktacje. Na udział kolei nadwiślańskiej przypada: za jeden bilet klasy I kop. 60, II kl. kop. 45 i za każde 10 funtów bagażów kop. 1.

× Ministerium komunikacji wniosło przedstawienie do rady państwa o wyasygnowanie sum potrzebnych na rozszerzenie noworosyjskiej stacji Władzka-kaukaskiej drogi żelaznej, oraz na dalsze roboty portowe w Noworosyjsku.

× Z Konstantynopola donoszą o ukończeniu nowych 39 kilometrów linii Lefka-Bildżyk drogi żelaznej Angorskiej.

× Anglii przygotowują się do dalszego prowadzenia operacji handlowych w Syberii. Dzięki pomyślnym rezultatom osiągniętym w roku zeszłym przez ekspedycję parowców anglo-syberyjskiego towarzystwa handlowego na rzecę Jeniseju, przedsiębiorstwo to zyskało nadzwyczajną popularność nie tylko w Londynie i Newcastle, skąd wyszły pierwsze parowce pod przewodnictwem kapitana Wigginsa, lecz także w pozostałej Anglii. Dla utrwalenia stosunków handlowych Anglii z Syberią wysłano tam misję kompetentną, a w lipcu r. b. do brzegów Syberii odpływa przez morze Karskie wielka flota handlowa angielska, w skład której wejdą poczęści parowce angielskie, poczęści zaś parowce, wynajęte od firm norweskich.

### PIENIĄDZE I KREDYT.

× Na stanowisko wice-prezesa zarządu

## PIENIĄDZ.

Tomaczenia M. Ł.

(Dokończenie — patrz Nr. 108).

O! czynne, radosne społeczeństwo, zdrowe, niezające wyrzysku, gdzie nie istnieje już stary przesąd o pracy rak, gdzie wielki poeta jest cieślą, a wielkim mędrcem ślusarzem. O! szczęśliwe triumfujące społeczeństwo, ku któremu ludzie dążą od tyłu wieków, jesteś tam... Tam, daleko, w szczegól, w jasności słonecznej...

Blask oczu Zygmunta przysnął, słowa niewyraźne już zginiły w lekkim, jak podmuch wiatru, westchnieniu, głowa opadła na poduszki, na ustach pozostał uśmiech pełen zachwytu. Zygmuntem skonał.

Pani Karolina, wzruszona, przejechała do głębi łitością, spoglądała jeszcze na Zygmunta, gdy nagle doznała wrażenia nadciągającej burzy. Wpadł Busch, zadyszany, bez doktora, śmiertelna obawa przejęła. Méchain'owa, spoczęła, biegła za nim, tłumacząc się, że nie mogła dotąd przygotować napoju, bo się garnie przewrócił i woda wylała. Lecz Busch spojrzawszy na brata, na swoje dziecko, jak go nazywał, leżące na znak z otwartymi ustami, z oczami w jeden punkt nieruchomo utkwionymi; zrozumiał i zawył jak dziekie zwierzę. Jednym skokiem rzucił się na łóżko i podniósł trupa olbrzymimi ramionami, jak gdyby chciał wnieść życie wstecz. Ten straszny chwilek, który za dziesięć sekund był w stanie zabić człowieka, zaczął teraz, cierpiąc niewypowiedziane katusze. Jego dziecko, wielkie Bogi! Jak matka, kołysał

je i pielegnował i nigdy go już nie miał nie będzie, nigdy! W przystępie wścieklej rozpacz, chwycił porożniętą na łóżku kartkę, zmiażdżył ją i podał w drobne kawałki, jak gdyby chciał unicestwić sprawę swego nieszczęścia, tej idiotycznej pracy, która mu zabila to, co miał najdroższego.

Pani Karolina wzruszona była niewymownie. Nieszczęśliwy czuł już tylko dlań litość bezgraniczną. Ale gdzież to ona słyszała? Jak podobne okrzyki rozpacz, jęk taki? Raz już taki krzyk ludzkiej boleści przejął ją podobnym dreszczem. Przypomniała sobie, że to było u Mazanów, matka i dzieci tak jęczały nad trupem ojca. Nie widzieliśmy siła jakaś nie pozwoliła pani Karolinie oddalić się od widoku tej rozpacz. Pobyla jeszcze czas jakiś i dopomogła w tem i owem Busch'owi. W chwili wyjścia, zostawiając sammasam z Méchain'ową, przypomniała sobie, że przyszła po wiadomości o Wiktorze. Zagadnęła ją też o chłopca. Ale Wiktor był daleko, wleźył już po miesiąc, jeżeli go dotąd policya nie złapała. Przez trzy miesiące biegła po Paryżu, ale śladu nawet nie odkryła. Dala już teraz pokój; zawsze będzie czas odnaleźć go na szubienicy. Pani Karolina słuchała jej w milczeniu; zimny dreszcz przebiegał po jej ciele. Tak, teraz wszystko skończyło się. Potwór pozostawiony sam sobie, przyszłości nieznanej, wleźył się po świecie i jak zwierzę żarzące dziedziczną wściekłością, sieje jad za każdym dotknięciem zębów.

Wyszedłszy na ulicę, pani Karolina odczuwała łagodnym powietrzem. Była godzina piąta; na pogodnym niebie słońce chyliło się ku zachodowi, złocąc szczyły powiewiane dokoła bulwarów. Ten kwiecień, taki czarowny ze swą powracającą młodością, pieścił delikatnie całą jej istotę,

Odczuwała głęboko, swobodniejsza, już szczęśliwsza, z uczuciem niepokonanem nadziei, która jej znów zdala zająśniała. Niewątpliwie, to ta piękna śmierć marzyciela, który ostatnie technienie swego życia poświęcił chimierze sprawiedliwości i miłości, tak ją słodko wzruszyła; przypomniała, że i ona kiedyś marzyła o ludzkości wolnej od zakaźnej choroby miłości dla pieniędzy; wzruszyła ją te okrzyki rozpacz, to wycie drugiego, to cierpienie bandyty, o którym sądziła, że jest bez serca, do łez niezdolny. Ale nie! Ona nie odeszła pod pocieszającym wrażeniem, że istnieje jednak coś dobrego wśród bólu i brudu; przeciwnie, bólem beznadziejnym przepełniła ją myśl o tym całym potworze, który zniknął, wleźył się, siejąc zarażający ferment, z którego ziemia nie wyleczy się nigdy. Skądże więc ta rodząca się nanowu wesołość, ogarniająca ją zwolna, niespostrzeżenie uczucie nadziei?

Gdy znalazła się na bulwarze, zwróciła się nagle i zwiniała kroku. Na chwilę zatrzymała się przed wózkiem, pełnym bzu i lewkoni, których silny zapach otoczył ją niby powiewem wiosny. Fala radości napływała coraz szybciej do jej serca, jak gdyby pochodziła z szumiącego źródła, które pragnęła zatrzymać, obu rękoma zatamować. Zrozumiała siebie, lecz stawiała opór, nie chciała tego. Nie, nie, zbyt świeżymi były jeszcze wspomnienia strasznych katastrof, nie mogła się weselić, poddać się tej nadpływającej fali wesołości życia, jaka ją cała ogarniała. Usiłowała zachować swoją żalobę, szukała w pamięci najboleśniejszych wspomnień. Jakto? miałaby na ustach jej ukazać się uśmiech po tylu klęskach, nieszczęściach, po takiej nędzy! Czyż zapomniiała, że była tego wszystkiego współniczką? Zurow-

uprzytomniała sobie fakty, ten i ta i ci jeszcze, których los całe życie opłakiwać powinna. Lecz pod palcami, które gwałtownie do serca cisnęła, czuła, że coraz żywszym tętnem bije tam życie, że źródło jego z brzegów występuje, usuwa przeszkody, abyby mógł swobodnie płynąć, odrzuca daleko powstałe rozbitki, z tryumfem kapieć się w radosnych promieniach wiosennego słońca.

Zwycięziona, przestała walczyć z niepokonaną siłą wiecznej młodości. Nie umiała być smutną, jak to nieraz twierdziła ze śmiechem. Stanowcza próba była dokonana. Los co tylko wręcił jej w bezdno rozpacz i oto nadzieja zmartwychpowstała, złamana, skrwawiona, a jednak pomimo wszystko żyjąca, z godziny na godzinę rosnąca. Prawda, że nie zachowała ani jednego złudzenia; życie niesprawiedliwe i okrutne jest jak sama natura. Dlaczegoż więc tak kochać je, pragnąć, spodziewać się czegoś nieznanego, jak dziecko, któremu coraz nową zabawkę przyrzekają? Gdy weszła na ulicę d'Antin, przestała zastanawiać się; filozofka, uczona, literatka, złożyła broń, znużona próżnem dociekaniem przyczyn. W tej chwili była tylko już istotą szczęśliwą z widoku błękitnego nieba i łagodnego powietrza; kobietą radującą się ze swego zdrowego organizmu i z zadowoleniem przystępującą się ogłosiłowi drobnych nóg swoich na trotuarze. A! rozkosz życia! Czyż istnieje jaka inna poza tem? Życie takim, jakim jest z całą swoją siłą, z całą ohydą i z wieczną, niezwykłą nadzieją!

Przyszedłszy do domu, pani Karolina zabrała się do pakowania reszty rzeczy; obywatelski pusty już pokój dokoła spójrzaniem, spostrzegła, że na ścianach wiszą jeszcze



ruskiego banku przemysłowo-handlowego w Petersburgu, powołano p. Józefa Poznańskiego; prezesem rady jest p. Aleksander Elissen z Paryża.

Wędlug doniesień z Londynu, jak tylko poprawi się stan rynku pieniężnego, utworzy się syndykat, który przyjmie od banku angielskiego aktywa firmy Barling et Comp.

#### POCZTY I TELEGRAFY.

Na stacyi pomocniczej telegraficznej we wsi Alt-Iwanenbourg, guberni liłandskiej, powiatu wendeńskiego, otwarto przyjmowanie i wydawanie wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej, tudzież utworzono oddział pocztowo-telegraficzny z przyjmowaniem telegramów wewnętrznych i międzynarodowych.

#### PRZEMYSŁ.

Korespondent „Tygodnia” piotrkowskiego z Sosnowicze zaznacza szybki wzrost liczby kopalń w okręgu tamtejszym i powiększenie się ilości wydobywanego węgla w kopalniach istniejących. Tenże korespondent zaprzecza pogłoskom, jakoby sieleckie, oraz miłowickie kopalnie węgla miały przejść na własność sosnowickiego towarzystwa akcyjnego; towarzystwo to, w obecnym stadium swego rozwoju, przedewszystkiem pragnie usunąć dawne nieporządki, zaprowadzić szluszniejszy podział pracy, oraz racjonalniejszą eksploatację w obecnie posiadanych kopalniach niwekozagórskich. Projekt utworzenia syndykatu właścicieli kopalń sosnowickich, w celu stałego unormowania cen węgla, oraz faktycznego ustosunkowania przy udziale nadwagi procentowej na ładunkach wagonowych, zdaniem korespondenta, niewiele ma widoków urzeczywistnienia.

Posadę dyrektora kopalni „Renard”, „Wilhelmina” i innych należących do towarzystwa górniczo-przemysłowego pod firmą „hrabia Renard”, objął inżynier p. Łempicki. Towarzystwo to, jak donosi korespondent „Tygodnia” piotrkowskiego z Sieleca, przyjęło podobno uznania godny zwyczaj zwracania swym uboższym urzędnikom kosztów kuracyjnych; niedawno np. zarząd zwrócił przeszło rs. 100 wydatku na leczenie i operację chorego dziecka jednego z urzędników. Tenże korespondent donosi, że projekty urządzania resurs, lub gospód dla robotników zaczynają wchodzić w życie; fabryka p. Schöna w Srodlu urządziła już podobno taką gospodę, niezapatrzoną jeszcze w piśma, lecz w każdym razie zasługującą na zaznaczenie, jako chlubny przykład, za którym pójdą niewątpliwie także inne fabryki.

„Nowoje wremia” donosi, że znowu podniesiono kwestję zamknięcia tych fabryk zapalek, których właściciele nie wprowadzają nieszkodliwego dla zdrowia sposobu fabrykacji.

Jeden z ruskich techników, niejaki Gorski, wynalazł nowy aliaz metaliczny, dla odlewania żelaz armat, lepszy podobno od używanych dotychczas w tym celu.

#### RZEMIOSŁA I PRZEMYSŁ DROBNY.

W Charkowie staraniem ziemstwa plany i akwarele, które postanowiła w ostatniej chwili związać w rulonik i zabrać ze sobą. Lecz teraz, przy każdej kartce, zanim cztery gwóźdźki wyjęła, ogarniała ją rozmarzenie. Znowu przeniosła się myślą na wschód, do tej ukochanej krainy, której odbłask jasnego słońca niezatarte ślady zostawił w jej sercu; przechodziła znowu owe cztery lata, spędzone w Paryżu, te codzienne walki, te szaleństwa, potworny huragan milionów, który przebiegił przez jej życie, pustosząc wszystko dookoła. Na dymiących jeszcze ruinach, wyrastał już i rozwijał się wspaniały rozkwit życia. Wprawdzie bank turecki upadł za Uniwersalnym, lecz kompania żegluga jednocześnie rozwijała się i kwitła. Pani Karolina widziała czarniejącą wybrzeże Beyrutu, gdzie, wśród olbrzymich magazynów towarowych wznosiły się budynki administracji, których plany właśnie w tej chwili z kurzu ocierała. Marsylia sąsiadująca z Azją mniejszą, morze Śródziemne zdobyte, narody przybliżone do siebie wzajem z sobą pogodzone. A ten wawóz Carmela, ta akwarela, którą teraz zdejmowała, czyż nie wiedziała, że świeżo otrzymanego listu, że naród cały tam wzrastał? Osada składająca się początkowo z 500 mieszkańców, powstała około min eksploatacyjnych, dziś była miasteczkiem liczącym kilka tysięcy dusz, uczyliżowanem, mającem swoje drogi, fabryki, szkoły i używającym ten dziki i umary zakątek. Potem zjechała plany i profile niwelacji szyn drogowych z Brusa do Beyrutu, przez Angorę i Aleppo — całą serię wielkich arkuszy, które w jeden rulon zwijała; niezawodnie lata płynęła, zaim kolej żelazna przetnie łańcuch Taurusu; ale życie i tu już wszędzie napływało; grunt starej kolebki rodu ludzkiego zasiany będzie i da nowe zniwo; postępy przyszłości wzrosną, z całą siłą niezwykłej wegetacji, w tym cudownym klimacie,

miejsceowego ma powstać główny skład wyrobów drobnych przemysłowych w guberni; w główniejszych miastach guberni otwarte będą oddziały składu głównego.

#### TRAMWAJE.

W zeszłą niedzielę otwarto ruch na kolei konnej łączącej Warszawę z Czerniakowem. Urządzone przystanki przy Promienadzie, Marcelinie, parku sieleckim, Józefinie i wsi Sieleca, nadto konduktorzy obowiązani są zatrzymywać wagony na każde żądanie pasażerów i przechodniów. Oplatę oznaczono na 5 kop. za przejazd do Józefina i na 10 za przejazd do Czerniakowa. Jazda do Czerniakowa ma trwać minut 15, wagony zaś odchodzą z przystanków co 7 — 8 minut, od 6 rano do 11 — 12 w nocy.

#### UBEZPIECZENIA.

Północne towarzystwo ubezpieczeń w Moskwie, które wkrótce posiadać będzie reprezentację w Warszawie, miało w roku ubiegłym zysku czystego rs. 263,102 kop. 13, z których na (dywidendę) przeznaczono 192,000, co stanowi 16%, od kapitału akcyjnego (1,200,000 rs.). Kapitał rezerwowy powiększył się o rubli 15,212 kop. 15 i wynosi rs. 319,455 k. 74.

#### WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

Projektowana przy petersburskiej dyrekcji szkół ludowych niższa szkoła chemiczno-techniczna tymczasem będzie otwarta dla 15 osób. Zamierzono otworzyć ją na początku przyszłego roku szkolnego.

Szkołę ogrodniczą w Kiszyniewie przekształcono na wyższą szkołę wyrobu wina.

Minister dóbr państwa, sekretarz stanu, M. P. Ostrowski, zawiadomił ruskie towarzystwo ogrodnicze o Najwyższem podarowaniu z sum budżetu departamentu rolnictwa i przemysłu wiejskiego 10,000 rubli na założenie szkoły ogrodniczej. Przytem zalecono towarzystwu kierować się przy założeniu szkoły Najwyższą zatwierdzoną 27 grudnia (st. st.) 1883 r. ustawą o niższych szkołach wiejsko-gospodarczych. Niezależnie od tego, od dnia założenia szkoły, kasa państwa ma wydawać na utrzymanie jej po 2,500 rubli rocznie. Wynikające z tego subsydium zobowiązania będą miały moc w ciągu lat 20.

#### WYSTAWY.

Projektowaną przez ruskie towarzystwo techniczne wystawę motorów o małej sile odłożono do roku przyszłego.

#### ZJAZDY.

„Ruskija wiadomości” donoszą, że do Petersburga zwołany będzie zjazd przedstawicieli przemysłu węglowego donieckiego dla rozpatrzenia kwestyi, jaką gwarancję zapewnią mogą właściciele kopalni dla budowy miejscowych dróg dojazdowych.

pod czarującym niebem. Czyż nie tam urzeczywistnia się przebudzenie starego świata do szczęśliwego szerokiego życia?

Mocnym sznurkiem zawiązała pani Karolina rulonik. Brat, który ją oczekiwał w Rzymie, gdzie mieli nowe życie rozpocząć, gorąco polecił jej starannie wszystko opakować. Gdy robiła węzeł, przypomniała sobie Saecard’a; wiedziała, że jest w Holandyi, że rzucił się znowu w kolosalne przedsięwzięcie osuszania olbrzymich trzęsawisk, całego królestwa wydartego morzu, dzięki skomplikowanemu systemowi kanalizacyjnemu. Miał słusność; pieniądze dotąd jest ogniskiem, przy którym rozkwita cała ludzkość przyszłości; pieniądź żywioł zatruty i burzący, stał się fermentem wszelkiej wegetacji socjalnej, gruntem koniecznym dla wielkich robót, która ułatwia egzystencję. Tymczasem jasno na konie widziała; nadzieja jej opierała się na wierze w pożyteczność wszelkich wysiłków. Boże Wielki! Jesteś ponad tem błotem, ponad zdruzgotanymi ofiarami i cierpieniami, które mi się na każdym kroku życie okupuje, jeden cienny, oddalony cel, coś wyższego, dobrego, sprawiedliwego, do czego bezwiednie dążymy i co serce nasze przepelnia upartą potrzebą życia i nadziei?

Pani Karolina pomimo wszystko czuła się wesółą; pomimo tego, co przeszła, że swoją młodą twarz i koronę białych włosów, wraz z wiosną co rok się odradzała na tej starej ziemi. Na wspomnienie wstąpiła, jaki pokrywał jej stosunek z Saecard’em, pomyślała o tem błocie, jakim ludzie miłość plamią. Dlaczegoż pieniądze przypisywać wszystkie brudy i zbrodnie, jakich pono są przyczyną? Czyż miłość, która stwarza życie, mniej jest splamiona i zbrukana?

#### KONIEC.

## Wiadomości ogólne.

Egzaminy roczne w gimnazjum żeńskim już się rozpoczynają, akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego odbędzie się w d. 20 czerwca, a tymczasem wiele jeszcze uczennic nie zdolało opłacić wpisu. Pomimo, że uwolniono od opłaty 60 uczennic i wydano na wsparcia rs. 250 z własnych funduszy gimnazjum, pozostaje jeszcze 15 uczennic, które będą zmuszone przerwać rozpoczęte egzaminy i opuścić ławki szkolne, jeżeli nie wybawi ich pomoc osób zaможnych. Corocznie powtarza się podobne zjawisko w naszym mieście, lecz zawsze znajdują się przyjaciele uczęszających młodzieży i szlachetnie wspierają tych, którym tylko brak środków materialnych zagraża drogę do światła. Nie wątpimy, że znajdują się i teraz — przypominamy tylko, że czas jest krótki.

Nadesłane. Przed kilku dniami odbyła się sesya komitetu budowy kościoła N. M. P., na której postanowiono, w miarę napływających funduszy, wykonywać przedewszystkiem wieże, chór, posadzkę, zbudować drzwi do kościoła i ogrodzić cmentarz kościelny. Jedną z najpilniejszych potrzeb są także dzwony, które członkowie komitetu pominieli zapewne przez wzgląd na brak funduszy. Zważywszy jednak, że późniejsze doprowadzenie dzwonów przyspieszy spór kosztów i ambarasu, po wykończeniu bowiem robót wewnątrz kościoła, rozebrać trzeba będzie rusztowanie, a dla założenia dzwonów znowu je postawić, należałoby załatwić tę sprawę jaknajśpieszniej. Potrzebny fundusz, przy znanej ofiarności łódzian, z pewnością znajdzie się wkrótce, zwłaszcza jeżeli komitet budowy, jak ktoś proponuje, sformuje listę ofiar wyłączenie na dzwony i zaprosi członków swoich do zajęcia się zbieraniem składek.

#### W.

Chrześcijańskie towarzystwo dobroczynności łódzkie zaważwało opieką nad cyrkulacjami, aby listy ofiar (deklaracje) wykonywali najpóźniej do dnia 1 czerwca.

Łagiewnik. Corocznie podczas Zielonych Świątek, przez dni kilka, Łagiewniki ożywają się tysiącami osób ściągających tam z wszystkich stron. Pobożni odbywają pielgrzymkę do cudownego obrazu św. Antoniego, śpięzają na odpust przypadający w tym czasie. Innych przyciąga ładna miejscowość, posiadająca dogodne warunki dla spacerów na świeżem powietrzu. W tym roku, skutkiem zimna i deszczu o spacerach w Łagiewnikach nie mogło być mowy. Podążyli tam tylko pobożni i zaraz w pierwszym dniu po nabożeństwie zaczęli gromadnie wyjeżdżać, ku wielkiemu zmartwieniu najrozmaitszych kramarzy wędrownych, przyzwyczajonych do dobrego targu podczas tych kilku dni. Napływ pobożnych był jednak nadspodziewanie liczny. Od samego rana wszystkie kapliczki i kościoły poklasztorzy zapelnily się szczerze. W kościele św. Ksawerego, gdzie kilka osób zemdlało, a jednego chłopca omaloby nie uduszone.

Brazylii. W tych dniach powrócił z Brazylii stały mieszkaniec wsi Zubardz, gm. Radogoszcz, Karol Gampe. Dostawiony do urzędu gminnego, opowiedział co następuje: „W lecie roku zeszłego głoszone, że w Brazylii nie potrzeba wiele pracować, aby żyć bardzo dobrze. Jeść i pić dają tam darmo, aż dotąd, póki wychodziła nie przyzwyczaił się do tamtejszego klimatu i nie nauczył uprawiać się gruntu. Opowiedział mi wierzyliśmy, a gdy ojcu Aloizemu przysłało wiadomość skąd drukowany opis Brazylii, niektóre szczegóły obiegających wiesci potwierdzających, byliśmy pewni, że czeka nas ogromne szczęście za oceanem. Nie namyslał się wcale, w sierpniu wraz z ojcem sprzedaliśmy wszystkie nieruchomości i warsztaty tackie. Tosamo uczynił niejaki Kittel (którego imienia G. nie pamięta) i w dniu 14 b. m. wyruszyliśmy parą, składającą się z 13 osób na Kalisz do Brazylii. W osadzie Opatówek zatrzymaliśmy się, a ojciec z Kittlem podążyli do Kalisza, skąd powrócili z jakimiś świadectwami. Po okazaniu takowych na komorze celnej w Szczepiornie, puszczono nas wszystkich swobodnie. Przyjechaliśmy na wozach do Ostrowa na pruskiej stronie. Tam wsiadliśmy do pociągu i przez Berlin przyjechaliśmy do Bremy. Tu dano nam bilety okrętowe na bezpłatny przejazd do Brazylii. Wsiadliśmy na okręt zwany „Berlin” i 24 sierpnia wyruszyliśmy z Bremy. Wszystkich emigrantów z Królestwa Polskiego jechało z nami 700. W kilka dni podróży morskiej zachorowało mi jednorooczne dziecko, córka Agnieszka, która wkrótce umarła i pochowano ją w morzu. W tym czasie zachorowałem ja i siostra niebezpiecznie. Po przybyciu do Rio-de-Janeiro byliśmy bardzo chorzy, przeniesiono więc nas do szpitala. Wyzdrowiałem, lecz 10-letnia siostra moja, Emilia, umarła. Zona w niemieniu, że stałem się także ofiarą śmierci, przyjęła służbę w stolicy brazylijskiej. Znalazłem zajęcie w plantacji

kawy, w której płacono robotnikom na nasze pieniądze po rs. 2 tygodniowo. Płaca ta zaledwie wystarczała na podne utrzymanie. Czas krótki wystarczył, aby poznać, jakie to nam brednie o Brazylii w Łodzi opowiadano. Gdy porzuciłem plantację, nie mogąc podolać pracy, zacząłem szukać zajęcia. Szczęśliwie udało mi się przysiąc do jakiegoś portu brazylijskiego, gdzie poszukiwano robotników na okręt handlowy. Otrzymałszy miejsce, przybyłem na tym okręcie do Ameryki północnej, skąd także, jako robotnik, wsiadłem na parowiec bremeński. Po wyładowaniu w Bremie napisałem do wuja na Bałtach o przysłanie mi zapomóg na powrót do kraju. Odpowiedź nadeszła niedługo i zapomóg w kwocie 15 rubli otrzymałem. Pieniądże te wystarczyły na kolej z Bremy do Ostrowa. Z tego miasta, nie widząc innej rady, pociąłem się w podróż pieszo i po kilku dniach tej wędrowni przybyłem do Zubardzia”.

Ministerium oświaty wyjaśniło, iż kandydaci postronni, przystępujący do egzaminów ostatecznych w szkołach realnych, w których w klasie 6 wykład chemii, mechaniki i geometrii wykresowej skasowano, nie podlegają egzaminowi z tych przedmiotów, przyczem wiadomości z chemii i mechaniki wymagane są w tym zakresie, w jakim potrzebne są przy nauce fizyki; w tych zaś szkołach, gdzie przedmiotów powyższych nie skasowano, kandydaci postronni podlegają egzaminowi z tych przedmiotów na równi z uczniami szkół realnych.

„Dziennik” donosi, że w ministerium oświaty wypracowano nowe przepisy, wprowadzające jednostajność w egzaminach wstępnych do średnich zakładów naukowych.

„Gazetnik” donosi, że istnieje projekt urządzenia teatrów ruskich w Rewlu, Rydze, Dorpacie, Mitawie i innych znaczniejszych miastach na kresach z dominującą ludnością, wśród której słabo rozwinięta jest idea narodowa. Teatry mają być oddane pod nadzór osób ze składu dyrekcji teatrów cesarskich i sił artystycznych tych ostatnich.

W departamencie ekonomicznym rady państwa rozbieżano niedawno projekt ustanowienia ściśle określonej taksy obowiązkowego honorarium za pomoc lekarską. Według projektu, wysokość taksy miała zależeć od stopnia załudnienia danej miejscowości, a zarazem od stopnia zamożności i stanowiska społecznego pacjentów. W tym celu przyjęto taki podział: a) miasta z ludnością ponad 50,000 głów; b) miasta z ludnością od 5,000 do 50,000 mieszkańców; c) miasta, miasteczka i wieś z ludnością poniżej 5,000 głów. Pod względem położenia socjalnego podzielono także pacjentów na trzy grupy: do pierwszej zaliczono kapitalistów, większych właścicieli ziemskich, kupców pierwszej gildyi i bankierów, fabrykantów i wyższych opodatkowanych właścicieli domów, oraz urzędników należących do pierwszych sześciu rang; do drugiej grupy mieli wejść urzędnicy rangi siódmej i ósmej, przedstawiciele t. zw. wolnych profesyj, komisarze handlowi, kupcy drugiej gildyi i t. d., trzecia wreszcie grupa miała składać się ze wszystkich pozostałych obywateli. Zgodnie z tym podziałem proponowano również pewną taksę dla lekarzy; między innymi najwyższe honorarium miało sięgać do 5 rs. za wizytę lekarza w mieszkaniu pacjenta, a do 3 rs. za wizytę u lekarza; najniższe honorarium dla robotników i klas niższych oznaczono na 30 kop. Obecnie — jak donosi „Ryński wieściownik” — rada państwa wyraziła się bardzo przychylnie o projekcie taksy lekarskiej, jako środka, który może niewątpliwie zachęcić ludność do korzystania z racjonalnej porady lekarskiej, a przytem poprawić położenie lekarzy, nie należących do t. zw. znakomitości. Zarazem jednak rada państwa orzekła, iż powyższy projekt podziału na klasy i kategorie, nie jest u motywowany należyte, z tego tedy względu postanowiła zwrócić projekt dla poczynienia w nim odpowiednich zmian i uzupełnień.

Praca komisji redagującej nowy kodeks cywilny szybko postępuje. Drankarna państwowa ukończyła już druk działów kodeksu dotyczących prawa zastawnego i prawa o nieruchomościach ziemskich.

„Petersb. wiadomości” donoszą, że w tych dniach ministerium spraw wewnętrznych okólnikiem do instytucji gubernialnych, administracyjnych i innych, poleciło dokonać jaknajścisłego spisu zdyków we wszystkich miastach, tak mających, jak nie mających prawa osiedlenia się i tych ostatnich wysłać na tychmiast do miejsca stałego zamieszkania. Również w ten sposób należy postąpić z żydami, którzy zaliczają się do rzemieślników, zajmując się liniami sprawami. W miejscowościach, gdzie wprowadzono ustawę o naczelnikach ziemskich, ostatnim







## O G Ł O S Z E N I A.

**Terminatorzy**

Chłopcy uzdolnieni w kolarstwie, krawiectwie, szewstwie i ślusarstwie, oraz ogrodnictwie i do służby gospodarczej potrzebują umieszczenia. Królewska 33, m. 4 od 2-jej do 4-jej po południu, w Warszawie. 959-5

**Nauczyciele elementarni-wychowawcy.**

Mający prawo nauczania, z dobrymi świadectwami i poważną rekomendacją, potrzebni zaraz na prowincję. Królewska 33, m. 4 od 2-jej do 4-jej po południu w Warszawie. 959-5

**Do sprzedania  
30 obrazów olejnych.**

Warszawa, ulica Leopoldyna № 33, mieszkanie 4, przy alei Jerozolimskiej. 945-3

**Dr. med. L. Stanowski**

lekarski-specjalista w chorobach wewnętrznych i nerwowych (elektroterapię, masażu i szwedzkiej gimnastyce).

Godziny konsultacyjne od 10-11 przed poł. od 3-5 po poł. Poliklinika dla niezamożnych od 8½-9½ przed południem. Gdańsk, Heilige Geistgasse 94.

921-3-1

**Z**araz jest do nabycia damska masyzna w kompletnie dobrym stanie za przystępną cenę. Władomość w domu p. Mayera za Zieloną rykiem ulica Lipowa w sklepie rybnym. 945-1

**Znaleziono**

na ulicy Piotrkowskiej 43 **roble w gotówce.** Właściciel może zgłosić się po odbiór do Fryderyka Nachsterna w browarze W. Schnerra. 936

**Ciechocinek**

Willa „Belle-vue”.

Mieszkania z komfortem urządzone wśród obszernego spacerowego ogrodu, w bliskości łązek głównych, do wynajęcia na sezon.

Informacja na miejscu lub w Warszawie ul. Rymarska № 10 mieszkanie 4. 953-3-1

Z powodu choroby właściciela jest do **wydzierżawienia** w mieście Ozorkowie

**FABRIERNA**

egzystująca tamże od 25 lat, wraz z domem mieszkalnym i wszelkimi utensyliami, na dogodnych warunkach. Blizsza wiadomość u W-go Teodora Jeziorskiego, ulica S-go Andrzeja № 761g. 901-6-1

**Do wynajęcia od 1 lipca 1891 r. 6 POKOI z KUCHNIA** (Wodociąg, urządzenie kąpielowe, wygodki), 2 POKOJE z KUCHNIA z wodociągiem. Różne mniejsze mieszkania na 3-tem piętrze. Ulica Ceglana № 6 (nowy). Stróż wskazuje. 951-6

**OBICIA PAPIEROWE**

w najnowszych deseniach

Rolety do okien

polecą jak najtaniej

**LOEBEL SACHS**

skład papieru w ŁODZI.

632-25-1

ZGUBIONO

**kartę pobytu.**

wydana z tutejszego magistratu pruskiej poddanej Antoninie von Wedell.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 971-

ZGUBIONO

**książeczkę służbową,** wydaną na imię Jadwigi Szczepaniak.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 968-1

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki

Dnia 3-go maja 1891 roku

W imieniu Jego Cesarskiej Mości

Sąd Okręgowy w Piotrkowie

w wydziale cywilnym na posiedzeniu sądowym w składzie następującym: Tow. Prezesa S. W. Strzednicki, Członkowie Sądu: A. A. Worobjew, R. R. Herszelman, Pom. Sekretarza W. J. Hirsfeld, rozpatrzywszy podanie Tadeusza Walewskiego o uznanie go za upadłego, postanawia: 1) ogłosić upadłość właściciela farbierni w kolonii Zubardz, powiatu łódzkiego, Tadeusza, syna Michała, Walewskiego; 2) za początek upadłości uznać dzień 2-go maja r. b.; 3) Sędzią komisarzem masy mianować Członka Sądu N. P. Ragozina, Kuratorem zaś Adw. przys. Adolfa Kohna; 4) zabezpieczyć osobę upadłego przed oddaniem go pod dozór policyjny; 5) wyrok niniejszy ogłosić w gazetach w sposób właściwy i wyciąg tegoż wywieścić przy wejściu do Sądu; 6) opieczętować majątek upadłego, gdziekolwiek takowy się okaże; 7) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej egzekucji.

Oryginał podpisał obecni  
Za zgodność Kurator masy Adwokat Przysięgły  
Adolf Kohn.

Kurator masy upadłości Tadeusza Walewskiego na zasadzie art. 476 kod. han. i stosownie do decyzji Sędziego Komisarza z dnia 7 (19) maja r. b. wzywa wszystkich wierzycieli upadłego Tadeusza Walewskiego, aby w dniu 13 (25) maja r. b. o godzinie 11-jej rano stawili się w sali audiencyjnej w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Piotrkowie, celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Kurator masy Adwokat Przysięgły  
Adolf Kohn.

967-

POTRZEBNE są ZDOLNE

upinaaczki i staniczarki

do pracowni

Heleny Weinberg

ulica Zawadzka, dom W-go Fuchsa.

972-1

**Rozmaite meble**

do sprzedania

w domu Sudry, ulica Ogrodowa № 5, mieszkania 5. 977-3

W dniu 18 maja r. b. przy ulicy Piotrkowskiej pod № 501, skradziono rzeczy pomiędzy którymi

książeczkę emerytalną,

na imię **Nepomuceny Jerin.**

Łaskawy znalazca raczy złożyć

takową w magistracie. 970

**DO WYNAJĘCIA**

trzy letnie mieszkania

po dwa pokoje obszerne, wysokie i suche, ogród, kąpiel rzeczna, dwa lasy, kościół w miejscu. Blizsza wiadomość we wsi Niesułków w bliskości szosy i miasteczka Strykowa. 925-2

POSZUKUJE się

nauczyciela lub nauczycielki

francuskiego i niemieckiego razem lub oddzielnie, oraz kaligrafii, którzyby się podjęli poprawić charakter pisma u dorosłej osoby. Oferty w Dzienniku A. D. 964-1

Dnia 15 h. m. około godziny 3½, po południu przy ulicy Średniej z domu W-go Anstadta № 410,

**wybiegł kucyk,**

bulanek ciemny z białą obcisłą grzywą i takimże ogonem. Łaskawy znalazca raczy go odprawić pod powyższym adresem za wynagrodzeniem. 965-

Generalna Agentura

dla Królestwa Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia

**„SALAMANDRA”**

w St. PETERSBURGU

podaje do wiadomości iż Panowie

**Wiktor Silberberg & Toruńczyk**

mianowani zostali agentami na Łódź i okolicę.

Generalny agent:

**Wład. Muttermilch.**

914-3-1

**FABRYKA ŻALUZYJ****A. Stiebert**

w ŁODZI, ulica Dzielna (Kolejowa) № 1370

polecą się

z wykonywaniem ulubionych żaluzji drewnianych sztabowych tak do wewnętrznego, jak i zewnętrznego otwierania do okien okratkanych i podłużnych z wybor. zagran materiału, **PO CENACH NAJNIŻSZYCH.** Reparatywy wykonywane się spieszenie i tanio. **Wielki wybór** krzesel wiedeńskich, sof, kosztów do kwiatów i innych giętych mebli z renomowanych fabryk, po cenach fabrycznych. 937-6

**Gebethner & Wolff**

w Łodzi, ul. Piotrkowska 18

**Skład fortepianów, pianin****i melodykonów**

w połączeniu ze składem

**NUT.**

Wynajem instrumentów.

Przyjmują się zamówienia na strojenia i reparację jako też na transport i opakowanie. 728-0

**W Muzeum****BOŻWA**

przy ulicy Zielonej

naprzeciwko placu, gdzie mieści się cyrk, wystawiono no nierwykła

**NOWOŚĆ**

której tutaj jeszcze nigdy nie pokazywano:

**czarodziejska scena**

treści mitologicznej, **DAFNE** córka boga **Pikusa** prześladowana przez **APOLLONA**. DAFNE znika w powietrzu, znów się ukazuje i przemienia się w róśnię przedmioty wobec publiczności. W Muzeum wystawiono **udoskonalony fonograf EDISONA** czyli **maszynę gadającą**, która odbiera od publiczności: mowy ludzkie, śpiewy, muzykę i w tej chwili tożsamo z całą dokładnością powtarza. W panoramie znajdują się obrazy: **Eksperyment Stanley'a** i spotkanie z **Eminem Paszą**. Osoby dorosłe płać za wejście do Muzeum **20 kop.** dzieci—**10 kop.**

Szczegóły w afiszach.

Muzeum pozostawać będzie w m. Łodzi tylko przez czas krótki.

736-10-1

**Otwarcie interesu.**

Niniejszem zawiadamia się Szan. Publiczność, że w dniu 12 b. m. otworzono w Łodzi przy ulicy **Konstantynowskiej** w domu Wolanka № 318 (10 nowy)

**SPECYALNY HANDEL****MASŁA i SERÓW**

oraz produktów w różnych gatunkach i wyborowej dobroci

z serowni książąt Lubomirskich w Kruszyńcu.

WIELKI WYBÓR

**obić papierowych**

listów złoconych, barakowych i do tapet poleca

**Adolf BUTSCHKAT.**

653-15

Na osnovaniu §§ 73 i 96 Ustawa, Управление Лодзинского Комитета Общества Красного Креста имеет честь покорнейше пригласить Членов Комитета и Амбулаторию Красного Креста пожаловать на заседание Общего Годичного Собрания въ Понедѣльникъ 13 (25) Мая с. г. въ 6-ть часовъ вечера, въ помещении Лодзинскаго Кредитнаго Общества, для разсмотрѣнія: а) Общаго отчета по Комитету за прошлый 1890 годъ, и б) частнаго отчета по веденію Амбулаторіи Краснаго Креста.

Stosownie do §§ 73 i 96 Ustawy, Zarząd Komitetu ma honor uprzejmie prosić Szanownych panów Członków Komitetu i Ambulatorium Czerwonego Krzyża o przybycie na **ogólne roczne zebranie** w poniedziałek dnia 13 (25) maja r. b. o godzinie 6 wieczór odbyć się mające w lokalu Towarzystwa Kredytowego w celu sprawdzenia: a) ogólnego rachunku z obrotów i fundusów Komitetu za przeszły 1890 rok i b) prywatnego sprawozdania prowadzenia lecznicy Czerwonego Krzyża.

Председатель Управления Комитета Москвитинъ.

Членъ-Директоръ-производитель Бочковъ.

96-1

**OSTRZEŻENIE!!**

**Wyrób giliz z „Watą Hawanną”** wprowadzony przez nas, skłonił różnych fabrykantów do naśladowania, ale tylko etykiety. **Zwracamy zatem uwagę Sz. Publiczności,** iżby raczyła baczyć głównie na firmę:

**W. Muśnicki i S-ka.**

gdyż jedynie za dobroć naszych giliz z prawdziwą Watą Hawanną ręczyć możemy.

**W. MUŚNICKI I S-ka**

Składy Cygar i Giliz w Warszawie. Erywańska 3. Marszałkowska 138.

878-3



Wyrób i sprzedaż, jako nie zawierającego w sobie żadnych szkodliwych cząstek, jest dozwolona przez wydział lekarski piotrkowskiego urzędu gubernialnego na ogólnych zasadach handlu.

**NOWY COLD-CREAM ALDEHYDE****Chemika Wladio.**

**Aldehyde** nie zawierający cząstek tłuszczu, nigdy się nie psuje i nie pozostawia plam na ubraniu. Mały flakon 60 kop., duży flakon rs. 1.

Sprzedaje się w aptekach, lepszych aptekarskich i perfumeryjnych magazynach.

Skład główny w W. Kremer, Staro-Goscinny Dwór № 29-30 w Moskwie. W Łodzi u M. Spokornego, Kulakowskiego i Fijałkowskiego Sukc.

Доволено Цензурою 9 Мая 1891 г.

W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.